

NIEMCY NIGDY NIE ZGODZA SIĘ NA PAKT GWARANCYJNY

Pozwalający Francji na wysyłkę armii na pomoc

Polse

POPGRZĘ ZIEMIE REPUBLIKI NIEEMCEKIEJ

BERLIN, 4 czerwca. — W kołach rządowych coraz bardziej ugruntowane się przekonanie, że pakt gwarancyjny projektu niemieckiego, przedstawiony państwom aljankom, jako gwarancja zabezpieczenia pokoju na Zachodzie Europy, nie dojdzie do skutku, wobec stanowczego zaprzeczenia Francji, by w proponowanym projekcie została umieszczona klauzula, pozwalająca

Francji na przesłanie przez terytorium Niemiec odpowiedniej armii na pomoc Polsce lub Czechom w razie zaatakowania tych państw przez Rosję lub inne państwa. Przedstawiciel rządu niemieckiego ma nadzieję, że Francja wykręci się (te) klauzuli uniemożliwiającej jej dojeżdżenie do jakiegokolwiek paktu gwarancyjnego.

FRANCJA I HISPANIA BĘDĄ WSPÓLNIE ZWALCZAĆ MAURÓW

Gotowe również wspólnie do rozpoczęcia układów o zaprzestaniu działań wojennych — Wojska francuskie uderzają nową ofensywę artyleryjską

PARYŻ, 4 czerwca. — Pomysł Francji i Hiszpanii do przystąpienia do porozumienia w sprawie wspólnych działań wojennych przeciw państwu marokańskiemu. W imieniu Francji układy z rządem hiszpańskim przeprowadził były minister spraw zagranicznych Malvy, który od dłuższego czasu przebywa w stolicy Hiszpanii, Madrycie.

Według wiadomości pochodzących z wiarygodnych źródeł, przedstawiciel Hiszpanii układa się z przedstawicielem powstańców marokańskich Abd-el-Krimem, by zakończyć toczącej się wojnę i przywrócić pokój.

Wojska francuskie w ostatnich dniach odprawy silny atak artyleryjski wykonany na ważniejsze punkta strategiczne na linii bojowej położonej naprzeciw miasta Fez i Taza w ramach przerażenia komunikacji kołowej pomiędzy Marokiem i Algierem.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

PARYŻ, FRANCJA
Minister finansów zwrócił uwagę na Minister Finansów Caillaux, kasal umieszczenie w gmachu ministerium finansów skarżących, w której publiczności mogłyby składać swoje projekty i sugestie w sprawie nowego projektu podatkowego. Wśród złożonych dotychczas sugestii, jedna jest niezwykle praktyczną propozycją opodatkowania klejnotów. Projektodawca opodatkowania klejnotów rzadki obłoty starym podatkem właścicieli posiadających klejnoty wartości powyżej 5000 franków. Opodatkowanie klejnotów jest uważane za słuszną poprawę klejnotu na jednym z najwęższych źródeł lokowania kapitału i wywołania podobnych kapitałów za granicę.

BUKARESZT, RUMUNIA
Rząd rumuński zakupuje od Niemiec wielkie ilości materiałów kolejowych. Rząd premiera Brătianu otrzymał od niemieckiej komisji odcenowanej pozwolenie na zakupienie znacznej ilości materiałów kolejowych, na sumę 17,000,000 złotych na rok, która ma być pociągona ze sumy odsetek należących Rumunii od Niemiec. Za zamianką powyżej sumy Rumunia otrzymała 600 większych rozmiarów lokomotyw i 2,000 kilometrów szyn, które mają być doręczone Rumunii w ciągu dwóch następnych miesięcy.

WIENNA, AUSTRIA
Polski bolszewicki propagandysta. Rząd niemiecki utrzymuje, iż ma w posiadaniu dokumenty, stwierdzające, iż sekretarz ambasady bolszewickiej w Wiedniu, Lewicki, korzystając ze swej nietykalności członka poselstwa, zajmuje się prowadzeniem propagandy bolszewickiej na Bałkanach.

WASHINGTON, D. C.
Department Policy proti Was o wyrażenie adresem listów i powiadomienie zwrotnego adresu. \$740,000 rocznie, wypłać Uncle Sam na przegladanie listów i powiadomienie zwrotnego adresu. Straty te zostały pokryte przez rząd w ubiegłym roku, a ta czynność w jednym mieście tylko, kosztuje rządu 100 dolarów dziennie. Straty te zostały pokryte przez rząd w ubiegłym roku, a ta czynność w jednym mieście tylko, kosztuje rządu 100 dolarów dziennie. Straty te zostały pokryte przez rząd w ubiegłym roku, a ta czynność w jednym mieście tylko, kosztuje rządu 100 dolarów dziennie.



Panna Dorothea Reilly, licząca lat 16, zamieszkała w Englewood, N. J., powróciła onegdaj z przymusowej podróży do Saweji, dokąd zjechała z powodu spóźnionego wyjazdu z okrętu w Nowym Yorku, gdzie zginała swoich przyjaciół. Gdy Dorothea zamierzała wyjść na ląd, zauważyła, że okręt znajduje się już na morzu.

Nieznosne upały w całym kraju

W stacjach nadatlantyckich termometr osiąga 95 stopni — Dziesiątki wypadków śmierci; setki porażeń słonecznego

RZĄD ANGIELSKI ZNAŁAZŁ DO ZAŁATWIENIA KWESTII DŁUGÓW

Winnym Anglii przez sprzymierzonych z czasami wojny światowej

LONDYN, 4 czerwca. — Przedstawiciel interesów handlowych w parlamencie postawili z chwilą zebrania się parlamentu na ferjach Zielonych Świątek wezwanie rząd do energiczniejszego zajęcia się skolek towaniem długów należnych Anglii od dawnych sprzymierzonych z wojny wszechświatowej. Lord Brodbury, przedstawiciel interesów handlowych w parlamencie, oświadczył, że Francja może z łatwością zapłacić rocznie 250,000,000 dolarów długów, co uczyniło wielkie wrażenie na amerykańskie koła rządowe, zamierzające się również domagać od Francji spłacania długów należnych Stanom Zjednoczonym od Francji.

W angielskich kołach rządowych panuje przekonanie, że minister skarbu Churchill zabierze się energicznie do kwestii długów międzyalijackich, dopiero po załatwieniu sprawy projektowanego paktu gwarancyjnego, co nastąpi prawdopodobnie nie wcześniej, aniżeli późną jesienią tego roku.

Uchodzący rosyjscy przymierzający głodem w Turcji

KONSTANTYNOPOL, 4 czerwca. — Kilkaś uchodzący rosyjskich męczenników, kobiet i dzieci, wygnanych z Bułgarii z powodu ostatnich zaburzeń zaled się na wybrzeżach Bosforu — wyrzuceni przez okręty bułgarskie, a nie wypuszczeni do Konstantynopola przez tureckie władze państwowe z powodu konwencji turecko-rosyjskiej, nie pozwalającej Turcji na przyjmowanie w Konstantynopolu nowych rezerw uchodzących rosyjskich, szczególnie o przekonanych antybolszewickich. Władze tureckie są oburzone na bułgarskie władze rządowe za narzucenie Turcji tej gaski rosyjskich uchodźców, którzy przez półtora roku mieszkali w Bułgarii, nie mogące się doczekać na pozwolenie rządu bolszewickiego, umożliwiające im powrót do ojczyzny.

NEW YORK, 4 czerwca. — Nad całym krajem od Gór Skalistych do wybrzeży Oceanu Atlantyckiego rozgryza się gorąca fala, wytwarzająca nieznosne upały, powodujące dziesiątki śmierci i setki porażeń słonecznych w różnych częściach kraju.

W stacjach nadatlantyckich gorącej, trwającej nieprzerwanie od kilku dni, spowodowała podniesienie się termometru do 95 stopni a w wielu miejscowościach nad oceanem Atlantyckim termometr wskazywał 95 do 100 stopni ciepła, czego nie notują kroniki atmosferyczne od lat 40.

W dolinie rzeki Nagutuck, w mieście Ansonji, gdzie termometr wskazywał 101 stopni Fahrenheita niezwykle gorąco spowodowało w miejscowej fabryce maszyn „Pneumatic” otwarcie automatycznych silników, działających automatycznie na wypadek powstania pożaru.

Skutkiem straszliwej gorącości, panującej na ulicach Buffaloby, nastąpiła eksplozja bruku ulicznego spowodowana nadmiernym rozszerzeniem się objętości bruku pod zarządami promieniami słońca.

Sędzia Christmann w sądzie miejskim w Ridgewood przetrwał na chwilę z powodu nieznosnej gorącości rozprawy sądowej i zdmknął z siebie marynarkę i zdjąłszy ją, wyrażając, iż nie przetrzyma uszkodzeń i umrze.

Emigracja niemiecka do St. Zj. nagle się zmniejsza

BEHLIN, 4 czerwca. — Konsulaty amerykańskie w Niemczech od kilku miesięcy przetrwały być obciążane przez emigrantów niemieckich, pragnących wyjechać do St. Zj. Powodem nagłej zmiany sytuacji emigracyjnej w Niemczech należy się dopatrywać w polepszeniu warunków finansowych po wprowadzeniu w życie w Niemczech planu ekspertów międzynarodowych według planu Dawosa.

Dziesiątki tysięcy niemieckich emigrantów, którzy jeszcze przed rokiem marzyli o wyjeździe do Ameryki, jako o największym szczęściu, obecnie zaciągają myśl o wyjeździe, mając podostatkami zalecia u siebie w kraju.

Polska uwolniona od obowiązku ogłaszania swych zakupów broni

NIEMCY AUSTRIJACCY DĄŻĄ DO POŁĄCZENIA Z NIEMCAMI

ORGANIZUJĄ W TYM CELU LIGĘ JEDNOSTKI

Która będzie się domagać politycznego połączenia Austrii z Niemcami

WIENNA, 4 czerwca. — Niemcy austrijscy organizują pospie sznie olbrzymią Ligę Jedności, której zadaniem ma być doprowadzenie do połączenia Austrii z Niemcami. Zarząd organizujący Ligę Jedności, ma wezwać rząd republiki austriackiej, by się postarał u Ligi Narodów o zniesienie jednej z klauzul wersalskiego pokoju, wybraniającej politycznego połączenia Austrii z Niemcami. W razie, gdyby Liga Narodów nie uwzględniła żądania rządu austriackiego Liga Jedności ma się zająć urzędem plebiscytu we wszystkich krajach republiki austriackiej, aby się przekonać o woli ludności tych krajów, odnośnie politycznego połączenia Austrii z Niemcami.

Ojciec amerykańskiego podróżnika podległego zmarł z żalu po stracie syna, o którym nie ma żadnej wiadomości

RZYM, 4 czerwca. — James Ellsworth, ojciec Lincolna Ellswortha, który wraz z kapitanem Roaldem Amundsenem wybrał się w podróż do bieguna północnego — zmarł z żalu, nie mogąc się doczekać żadnej wiadomości od syna, który jeszcze 21-go maja odejścił w krótkim czasie z żoną i dwoma synami, którzy nie dali żadnego znaku życia o sobie.

Ojciec śmiałego amerykańskiego podróżnika, mając nadzieję, że podobna wyprawa syna może się zakończyć katastrofą, starał się odwieść syna od powziętego przez niego zamiaru, ale nadaremnie. Gdy po 10 dniach staruszek nie otrzymał od syna żadnej wiadomości, pękło mu serce z żalu za jednakiem, jednym spadkobiercą wielkiej fortuny.

Cyganiewicz w obliczu śmierci

ST. LOUIS, Mo., 4 czerwca. — Stanisław Zbysko Cyganiewicz, 54-letni weteran zapasowy i szampion światowy, został podczas walki na tutejszej arenie tak bardzo uszkodzony przez Jacka Stechera, że jest obawa, iż nie przetrzyma uszkodzeń i umrze.

Po drugim rzucie wylosowano Zbyska bezprzytomnego z areny, przetranszowanego przez druciki do szpitala. Stecher zaimał mu kilka żebów, co spowodowało krwotok wewnętrzny. Lekarze szpitalni oświadczyli, że stan jego jest bardzo poważny.

Podczas obywatelskich rzutów Zbysko wycofany strasznie, Stecher bowiem rzucił go pierwszy raz w chwytym nożycowym, drugi raz chwyt w ramie.

Drugi rzut nastąpił zupełnie niespodziewanie, kiedy Cyganiewicz chciał przerzucić Stechera przez głowę.

Pomysł chwytania siebie w kłach z rękami zaciśniętymi przy sobie, w Fribble został przeznaczony do nagrody królowej i otrzymał od królowej 100 dolarów za publiczny tryk ratownika życia.

PODOBNIĘ WSZYSTKIE PAŃSTWA SĄSIADUJĄCE Z SOWIECKĄ ROSJĄ

Uznana przez konferencję ograniczenia handlu bronią za źródło niebezpieczeństwa

GENEWA, 4 czerwca. — Międzynarodowa konferencja ograniczenia handlu bronią po długich debatach, uchwaliła uwolnić Polskę i wszystkie państwa, sąsiadujące z Rosją, od obowiązku ogłaszania zakupów broni czynionych poza granicami swego państwa.

Litwa również domagała się przyłączenia jej do państw wolnych od obowiązku ogłaszania swych zakupów broni poza granicami kraju, ale została wykluczona z powodu braku bezpośredniej granicy z bolszewicką Rosją.

Uwolnienie od obowiązku ogłaszania ilości zakupionej broni, przyznane Polsce i pozostałym państwom, będzie obowiązywać tak długo, dopóki bolszewicka Rosja nie przystąpi do Ligi Narodów i nie weźmie udziału w przyszłej międzynarodowej konferencji ograniczenia handlu bronią.

Konferencja ograniczenia handlu bronią, uchwaliła bardzo pozytywne zastrzeżenia, mogące w przyszłości przyczynić się do utrudnienia zaopatrywania w broń żywiołów bolszewickich, dążących do wywołania zaburzeń we wszystkich krajach, w których się znajdują w większej ilości.

Obecny sposób zakupywania większych ilości broni przez podwójnych pośredników, co się dotychczas praktykowało na olbrzymią skalę, zostanie również obalony. Nikt w przyszłości nie będzie mógł poczynić większych zakupów broni bez złożenia odpowiedniej aplikacji w sekretariacie Ligi Narodów, która dopiero po zatwierdzeniu przez sekretarza Ligi Narodów może być przedstawiona wraz z zamówieniem zarządowi fabryk broni w danym państwie.

Oprócz tego rząd danego państwa będzie obowiązany udzielić by znajdujące się w jego państwie fabryki broni, nie robiły malswersacji z aplikacjami, zatwierdzonymi przez Ligę Narodów, upoważniającymi dane osoby do zakupu potrzebnej im broni.

NASTROJE REWOLUCYJNE W CHINACH ZWIEKSZAJĄ SIĘ STAŁE

Miasto Szanghaj wygląda, jak jeden wielki obóz wojenny — W innych wielkich miastach chińskich sytuacja również groźna

ZACHWALANIE PRZECIW LEGO WICE-PRZEDYDENTĄ PIĘCIOCIENNY CYGARA

Spowodowały śmierć jego marzyna-lorkaja

WASHINGTON, 4 czerwca. — Zmarły wice-prezydent Marshall był gorliwym zwolennikiem 5c cygara, czemu dał wyraz podczas jednego ze swoich przemówień w senacie. Po wygłoszeniu w senacie zdania „Ameryka potrzebuje dobrych 5c cygar”, były wice-prezydent został zasypany masą podarunków, za wiaręjących 5c cygara nadesłańnych przez niezliczonych fabrykantów pięciocentowych cygar.

Były wice-prezydent jednak nie skosztował żadnego z podarowanych mu podarunków cygar i oddawał wszystkie lorkajom muryznowi, który opaliwszy się owymi taniemi cygarami zachował i taniemi. Wypadek z cygarami i nagłą śmiercią muryznowi lorkaja był wice-prezenta to został zatrzymany w tajemnicy i ujawniony przez przyjaciół wice-prezenta dopiero po jego śmierci.

PULKOWNIK HOUSE I PADEREWSKI HONOROWE MI DOKTORAMI FILOZOFII

WARSAWA, 4 czerwca. — Tytuł honorowego doktora filozofii został nadany pułkownikowi House i Paderewskiemu przez uniwersytet w Poznaniu w uznaniu zasług patriotycznych w grzechach dla Polski podczas wojny światowej.

Samobójstwo wdowy

ST. GEORGE, S. I., 4 czerwca. — Katarzyna Bloney, lat 54, wdowa niepołączona w smutku po stracie swego towarzysza życia, który zmarł przed kilku miesiącami, odebrała sobie życie przez powieszenie na drzwiach swego domu, 974 Post ave., Port Richmond, S. I.

Korespondencja własna „Nowego Świata”

W NIEDZIELĘ, 7-GO CZERWCA

„W TEM SEDNO”

pisze E. WARZYCKI z Krakowa

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy)

— Nic, pani! — zawołał Portos, niby obrażony, — nie mówmy o pieniądzu! to upokarzające!

— A zatem już mi nie kochasz? — rzekła melancholijnie.

Portos zachował wyniosłość milczeniem.

— I tak mi odpowiadasz? Niesety! ro

zumiem, to znaczy...

— Pomyśl pani, jaką obelgę mi wyrządziła: ta obelga utkwiała mi tutaj — rzekł, kładąc rękę na sercu i przycisnął ją silnie.

— Naprawdę ja! zobaczysz, mój drogi Portosie!

— Zresztą czegoż żądałem od ciebie?

— mówił dalek Portos, wzruszając dobro-

rodnie ramionami. — Pożyczki, nie innego. Ostatecznie czy jestem człowiekiem,

pozbawionym rozumu? Wiem, pani Co-

quenard, że nie jesteś bogata, a mój twój

musi wyssać krew ze swych biednych kli-

entów, aby zarobić kilka marnych tala-

row. Rozumie się, gdybyś była hrabina,

margrabia lub księżna, sprawa przedsta-

walałaby się inaczej i nie przebaczyłbym ci nigdy...

Pani prokuratorowa uczuła się obra-

żoną.

— O, dowiedz się, panie Portosie, że

moja kasa, aczkolwiek to tylko kasa proku-

latorowej, jest może lepiej napełniona, a

nizeli kasy niejednej z twoich arystokra-

tycznych bankructw!

— Wyrządzasz mi pani ten powiedzie-

nienie podwójną obelgę — rzekł Portos, wy-

puszczając jej ramię. — Skoro bowiem je-

stęś bogata, odmowa twoja nie da się ni-

czem usprawiedliwić.

— Kiedy jednak mówię, że jestem bo-

gata — dodaje pani prokuratorowa, spo-

strzegłszy, że zapędziła się zadaleko —

nie należy brać tych słów dosłownie... Nie je-

stem właściwie bogata, lecz pędzę żywot

dostanni.

— Posłuchaj mnie, pani — rzekł Por-

tos, — nie mówmy o tem więcej, bardzo

cię o to proszę. Nie poznaliśmy mojego serca,

a teraz wszelkie uczucie między nami wy-

gasło.

— Jesteś niewdzięczny!

— Ach! możesz sobie uskarżać się, ile

chcesz? — odrzekł Portos.

— Zabierając się razem ze swoją pię-

ką księżną! Nie zatrzymuje się...

— No, nie można chyba powiedzieć,

jak sądzi, aby księżna była brzydka.

— Słuchaj pan, panie Portosie! Zapy-

tuję cię poraz ostatni: czy kochasz mnie je-

szcze?

— Niesety, pani — odrzekł Portos to-

niem możliwie najbardziej melancholijny

— skoro wyrzucasz na wojnę, na której,

jak mi mówią przecużca, polegę.

— Och! nie mów tak! — jęknęła pro-

kuratorowa, wzbuchając kłanieniem.

— Mówi mi to jakiś głos wewnętrzny —

dodał Portos jeszcze bardziej melanco-

lijnie.

— Przypnij się lepiej, że się znówu

zakochałeś.

— Bynajmniej; mówię szczerze, iż żad

na inną kobietę nie pociąga mnie ku sobie,

a nawet czuję tam, na dnie serca, jakiś

prąd, popychający mnie ku tobie. Ale za pięć

nascie dni, jak wiesz, a może i nie wiesz

o tem, rozpoczyna się ta nieszczęsna woj-

na... Będę strasznie zajęty przygotowaniami

do wyruszenia w pole. Oprócz tego, mój

szę pojechać do rodziny, w głąb Bretanii,

dla podjęcia sumy, potrzebnej mi na wy-

— Owszem.

— A z moim mężem trzymaj się ostro,

bo to chytra sztuka, mimo lat siedemdzie-

sięci szesciu.

— Siedemdziesiąt szesc lat? Ładny

wiek! do licha! — wykrzyknął Portos.

— Pożny wiek, powiędz raczej, panie

Portosie, i biedaczysko dogię może mi

lada chwila oświecić — kończyła prokura-

torowa, rzucając Portosowi znaczące spoj-

rzanie. — Na szczęście, intercyza słubna

postanawia, że cały majątek przechodzi na

osobę jedną z małżonków, pozostającą

przy życiu.

— Cały majątek? — powtórzył pyta-

jąco Portos.

— Tak, cały majątek.

— Jak z tego widzę, droga pani Co-

quenard, jesteś pani przewidującą kobietą

— oświadczył Portos, skisnąc czule rękę

prokuratorowej.

— A zatem, kochany panie Portosie,

od tej chwili panuję już między nami naj-

zupniejsza zgoda? — zapytała, wzdychając

się do niego, pani prokuratorowa.

— Na całe życie — odpowiedział po-

dobnym tonem Portos.

— Do zobaczenia więc, mój ty... zdrad-

co!

— Do zobaczenia mój... zapominajko!

— Do jutra, mój aniele!

— Do jutra, świątliwości megożo!

X.

Milady

D'Artagnan poszedł za milady. Nie-

postrzeżony przez nią, ujrzał, jak wysiada-

ła do karety i szła, jak dala woźnicy roz-

kaz, by jechał do Saint-Germain.

— Nie! miałoby celu ścigać piechotę po-

wóz, unosiłby przez dalekie dziale konie.

D'Artagnan zawrócił więc na ulicę Ferou.

Na ulicy Sekwany spotkał Plancheta,

stojącego przed sklepem pasztyetnika i oglą-

dającego z zachwytem maślane ciastka o

smakowitej powierzchności.

— Poleci mi osiodłać dwa konie ze sta-

ni pana de Treville, dla siebie i dla niego i

przysięż z nimi do Alosa. Zaczynamy tu-

tu, że pan de Treville raz na zawsze od-

dał swą stajnię na usługi d'Artagnana.

Planchet pospieszył na ulicę Golembi-

ka, a d'Artagnan ruszył dalej ku ulicy Fe-

rou. Alos siedział w domu, wyszczęgał smu-

tnie flaszkę owego bajecznego wina his-

panijskiego, które przywiózł z podróży do

Pikardii. Na widok wchodzącego d'Artag-

nana, dał znak Grimaudowi, aby przyniósł

drugie kieliszek, a Grimaud, jak zawsze, w

milczeniu wypełnił wnel rozkaz.

D'Artagnan odpowiedział Alosowi o

wszystkiem, co zasłło w kościele między

Portosem a panią prokuratorową, i wyraził

przekonanie, że towarzyszy ich jest już w

tej chwili na najlepszej drodze do wyek-

wipowania się.

— Co do mnie — rzekł Alos, wysu-

chawszy opowiadania — jestem spokojny,

że moje uzbrojenie nie będzie dokonane

staraniem kobiet.

— A przecie jesteś tak niekownym, u-

kładnym mężczyzną i w dodatku wielkim

panem, mój drogi Alosie, że nawet księ-

żniczki i królowie nie potrafiłyby się oprzeć

twoim gromom milosnym.

— Jakis ty jeszcze młody, d'Artagna-

nie — odrzekł Alos, wzruszając ramionami.

I dał znak Grimaudowi, aby przyniósł

drugą flaszkę wina.

W tej samej chwili przez drzwi napół

otwarte Planchet wsunął niesmiągł głowę

i oznajmił, że konie czekają.

— Jakie konie? — zapytał Alos.

— Pan de Treville pożyczył mi dwa

konie, zamierzam bowiem przejechać się

do Saint-Germain.

— Jakis cel tej przejażdżki? — zapy-

tał Alos.

D'Artagnan odpowiedział mu o swem

spotkaniu w kościele i o odnalezieniu owej

kobiet, która, wraz znieznanym w czarnym

plaszczu i ze sznura na skroni, przetr-

nuje go wiecznym nienokiem.

— To znaczy, że jesteś w niej zako-

chany, tak, jak byłeś zakonchany w pani

Bonacieux — oświadczył Alos, wzruszając

pozarliwie ramionami, jakgdyby litował

się nad słabościami ludzkiemi.

— Alez bynajmniej! — zawołał d'Art-

agnan. — Prawie tylko wświśdlieli taieim-

nię, jaką się ta dama otaeja. Nie wiem

smu, dlaczego, ale wyobrazam sobie, że

czu kołwiek nie zna mnie i a czkolwiek ja

tej również nie znam wcale, wywieta ona

jakis wpływ na moje losy.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Przygotowania do pogrzebu Thomasa R. Marshalla, dwukrotnego wice-prezydenta Stanów Zjednoczonych, na prezydentury Woodrowa Wilsona, są robione przez loże masonską w Indianapolis, w której zmarły posiadał wysokie stanowisko.

NAJSTRASZYJNY POLAK NA ŚWIĘCIE

134-letni, Teofil Puchalski z Podlasia — Odwiedził marszałka Rataja w Sejmie — Pamięta odwrót Napoleona, brał udział w powstaniu 1863 r. — Przybył do Warszawy po dzwony, zrabowane przez Moskali w 1915 roku.

WARSZAWA. — Do kancelarii p. marszałka Rataja w Sejmie zgłosił się gość niezwykły — 134-letni szlachciz zagrodowy z pod Bielska nad Bugiem, Teofil Puchalski, herbu Słepo wron.

Staruszek wdział ogólny po

dziew swą dziażdżką postawą i

wyglądem. — Tak, tak, mój aniele!

— Do jutra, mój aniele!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

— Do jutra, świątliwości megożo!

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Wielki Piknik

urządza Tow. Króla Wład. Jagielly gr. 43 Zł. Pol. Nar. w Jersey City, N. J. w niedzielę, dnia 7-go czerwca, o godzinie 1:30 popołudniu w Washington Grove Parku, Carlstadt, N. J.

Muzyka prof. Wojtanowskiego. Wstęp 50 centów od osoby.

Zapraszamy całą Polonję o

ka najliczniejszą przybycie, zaręcając z góry, iż każdy ubi

wa się należycie.

Komitet dokłada swych sił

